

# Przy ognisku z Indianami z Rydzyna

Doczekaliśmy się Indian nad Wisłą. Dojeżdżając do podłockiego Rydzyna nad dachami domów zobaczyć można białe czubki tipi. Zza drewnianego ogrodzenia słychać bojowe okrzyki. Czasem nawet przesywając powietrze świsnie strzała. Brakuje tylko znaków dymnych, przynajmniej na razie.

Tipi nad Wisłą stoją już od marca. Początkowo ci, którzy uprawiają jogging, przyglądali się z wałów pracom na placu budowy. Teraz chętnie zaglądają do „Sielskiej krainy”. A tam sielsko i anielsko. Baran Lucek pasie się ze swoim stadkiem owieczek. Są też konie i kucyki. Jak na wioskę indiańską przystało, można postrzelać z łuku do celu. - *Każdy znajdzie u nas coś dla siebie, bo zarówno wśród starszych i młodszych nie brakuje fanów zabawy w Indian* – zachwala Robert Machowski, prezes Spółdzielni Socjalnej „Sielska Kraina”. Pomysł na biznes przyszedł dość spontanicznie. Od lat w Rydzynie działa „Stajnia nad Wisłą”, którą prowadzi ojciec pana Roberta. Dookoła sporo wolnego terenu do wykorzystania, niedaleko Płock.

- *To daje nam spore pole do popisu. Przebieramy się w indiańskie stroje, uczymy dzieci jeździć konno, wypalać w drewnie oraz pływać kajakami. Wesoła zabawa jest też przy poszukiwaniach ukrytego skarbu Wodza* – mówią pracownicy „Sielskiej Krainy”.

Spółdzielcy zadbali, by była to wioska indiańska z prawdziwego zdarzenia. Tradycyjne tipi, w których można nawet rozpalic ognisko, stawiał specjalista, człowiek zafascynowany kulturą Indian. Nawet łuki są wzorowane na tych prawdziwych. - *Naszymi gośćmiom podobają się takie smaczki* – tłumaczy Robert Machowski.

Dodatkową atrakcję stanowią przejażdżki bryczką, bo nadwiślańskie krajobrazy są wyjątkowo urokliwe. Coraz więcej osób zgłasza się też do „Sielskiej Krainy” na hipoterapię. - *Pomysł chwycił. Przez całe wakacje gościliśmy u nas zorganizowane grupy dzieci. Atrakcjami są nie tylko nocleg w tipi i ognisko, ale również zwierzęta w minizoo, które potrafią obudzić wszystkich bladym świtem. To, że nie ma prądu, w pierwszym momencie przeraża dzieci, które nie mogą podładować komórki, ale zaraz okazuje się, że kiedy jest księżyc, gwiazdy, latarki, żadne techniczne nowinki nie są już potrzebne* – przekonuje Paulina Dziurlik, wiceprezes spółdzielni.



Wybrane atrakcje  
Wstęp – 5 zł (dziecko) i 8 zł  
Wynajem namiotu noclegowego – 120 zł/doba  
Biwak 200 zł – 3 dni  
Jazda konna – 30 zł/30 min lub 40 zł/60 min  
(zaawansowani)  
Przejażdżka kucykiem – 10 zł  
Przejażdżka bryczką – 125 zł  
Kontakt i rezerwacja  
Spółdzielnia Socjalna „Sielska Kraina”  
Rydzyno 36, 09-410 Płock  
tel. 690 635 111  
[biuro@sielskakraina.com.pl](mailto:biuro@sielskakraina.com.pl)

„Sielska Kraina” organizuje nie tylko turnusy dla najmłodszych. Można przyjechać do Rydzyna na imprezy integracyjne dla firm, a także zabrać rodzinę czy przyjaciół na weekendowy wypad. Latem był niezły ruch, zimą spółdzielnia wcale nie

zamierza zwalniać tempa. - *Zamierzamy organizować zielone szkoły, kuligi dla dzieci i dla dorosłych. Będziemy kontynuować hipoterapię i jazdy konne. Byle tylko spadł śnieg, to atrakcji nie zabraknie* – zapewniają w Sielskiej.

Jeśli uda się zrealizować plany, to w przyszłym sezonie letnim staną na placu kolejne tipi. Obecnie z noclegu korzystać może 10 osób i okazało się, że to często zdecydowanie za mało.

„Sielska Kraina” powstała w ramach projektu „Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej Mazowsza Płockiego”, realizowanego z inicjatywy płockiego Stowarzyszenia Centrum Innowacji Społeczeństwa Informacyjnego (CISI). Dzięki niej działają dziś na naszym terenie 4 spółdzielnie socjalne. - *Są to przedsiębiorstwa ekonomii społecznej łączące cechy przedsiębiorstwa i organizacji pozarządowej. Wszystkie zostały założone w większości przez osoby pozostające bez zatrudnienia, a praca w spółdzielniach daje im szansę na powrót do uregulowanego życia społecznego i znalezienie swojego stałego miejsca na rynku pracy* – mówi Beata Puda, kierownik projektu i prezes CISI.

Tak jak i pozostałe spółdzielnie „Sielska Kraina” w ramach udziału w projekcie może liczyć na wsparcie i doradztwo, a przez rok każdy z jej członków otrzymuje do swojego miejsca pracy dofinansowanie w wysokości ok. 1500 zł.

- *Projekt OWES dał nam szansę na realizację naszych planów oraz pieniądze na inwestycje. Ale przede wszystkim mamy pracę. A co dalej? Wiele zależy od nas samych, jak będziemy się angażować, by rozwijać naszą spółdzielnię. Pomysłów nam jednak nie brakuje* - tłumaczy prezes spółdzielni.

„Sielską Krainę” tworzy sześć osób. Dzięki udziałowi w projekcie OWES spółdzielcy podnieśli swoje kwalifikacje kończąc specjalistyczne kursy. Ponadto przydaje się też wiosce indiańskiej wsparcie pobliskiej „Stajni nad Wisłą”. Spółdzielnia ma dwa swoje konie i kucyka. To czasem mało. Ze stajni zawsze można pożyczyć kolejne zwierzęta. - *Na wiosnę na pewno zainwestujemy w zakup kolejnych koni, myślimy też o nowych zwierzętach do Minizoo, zwłaszcza o takich, które można do woli głaskać i przytulać. One świetnie pomagają rozwijać się dzieciom z autyzmem, a zależy nam bardzo, by również dzieci niepełnosprawne w „Sielskiej Krainie” czuły się komfortowo* – podkreślają członkowie spółdzielni.

